
Posiedzenie plenarne Naczelnej Rady Adwokackiej w dniach 6 i 7 maja 1961 r.

Palestra 5/7(43), 88-106

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NACZELNA RADA ADWOKACKA

A. Posiedzenie plenarne Naczelnej Rady Adwokackiej w dniach 6 i 7 maja 1961 r.

Posiedzenie otworzył o godz. 10 min. 15 Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej adw. Franciszek Sadurski. Powitał on przybyłych na obrady NRA: podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości ob. Kazimierza Zawadzkiego, sekretarza generalnego Zrzeszenia Prawników Polskich ob. Jana Topińskiego oraz Kolegów, po czym zaznaczył, że chociaż na porządku dziennym nie ma specjalnego punktu dotyczącego sprawozdania z działalności Wydziału Wykonawczego, to jednak pragnie on poświęcić kilka słów ważnym dla adwokatury wydarzeniom, jakie miały miejsce w okresie od ostatniego plenarnego posiedzenia NRA w grudniu 1960 r.

W okresie tym — mówił Prezes Sadurski — dość silnie zarysował się problem obron w procesach karnych, zwłaszcza gospodarczych, w związku z czym Wydział Wykonawczy powołał specjalną Komisję do opracowania tego zagadnienia. Wyniki prac Komisji zostaną przedstawione na jednym z najbliższych posiedzeń plenarnych NRA.

Drugą sprawą, która bardzo absorbowała w tym czasie Wydział Wykonawczy i Prezydium NRA, było zagadnienie taksy adwokackiej. W najbliższych dniach ma być ogłoszone rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w tej sprawie i nowa taksa zacznie obowiązywać. Na temat taksy Wydział Wykonawczy przeprowadził szereg rozmów i składał pisma wyrażające stanowisko NRA. Na odbytej w pierwszych dniach marca br. konferencji dziekanów, zwołanej dla omówienia ogólnej sytuacji w adwokaturze, poruszono również problem taksy. Zagadnieniem taksy interesowało się także Prezydium Zarządu Głównego ZPP, które swój pogląd przedstawiło na piśmie Ministerstwu Sprawiedliwości. Należy podkreślić, że szereg postulatów adwokatury w sprawie taksy znalazło poparcie ze strony Prezydium ZPP. Dziś szersza dyskusja nad sprawą taksy jest bezprzedmiotowa, bo problem ten jest już definitywnie przesądzony, niemniej jednak musimy powiedzieć — i tu jesteśmy zgodni z poglądem Prezydium Zarządu Głównego ZPP — że proponowana taksa utrudni nam pracę na terenie adwokatury. Zdajemy sobie sprawę z istnienia nadużyć na tle honorariów, uważamy jednak, że nowa taksa nie jest środkiem pozwalającym skutecznie walczyć z tymi nadużyciami.

Trzecie zagadnienie — mówił dalej Prezes Sadurski — to rozporządzenie o zespołach adwokackich. Jak Koledzy pamiętają, projekt rozporządzenia o zespołach uchwalony został na ostatnim plenarnym posiedzeniu NRA. Do projektu tego Ministerstwo Sprawiedliwości wprowadziło szereg bardzo istotnych zmian. Do poprawek tych, które podano nam do wiadomości, ustosunkowaliśmy się, o czym rady adwokackie zostały poinformowane. O ile nam wiadomo, rozporządzenie o zespołach zostanie w niedługim czasie ogłoszone.

W zakończeniu swych wywodów Prezes Sadurski podkreślił, że w kwestiach zasadniczych dotyczących adwokatury stanowisko Wydziału Wykonawczego było właściwie jednolite. Jeśli chodzi o dyskusję na dzisiejszym zebraniu na temat sytuacji w adwokaturze, to mogłaby się ona odbyć po punkcie trzecim porządku dziennego.

Po tym zagajeniu obrad przyjęto następujący porządek dzienny zaproponowany przez Wydział Wykonawczy:

1. Odczytanie i przyjęcie protokołu posiedzenia plenarnego NRA z dnia 10—11 grudnia 1960 r.
2. Zbiór zasad etyki adwokackiej i godności zawodu (projekt uchwalony na posiedzeniu Wydziału Wykonawczego NRA w dniu 3.III. 1961 r.).
3. Sprawa uchwały Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 9.III.1961 r. w przedmiocie udostępnienia akt spraw zakończonych organom władz państwowych.
4. Sprawa adw. Ł.D. (w związku z decyzją Ministra Sprawiedliwości z dnia 5.I.1961 r. zawieszającą uchwałę Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 8.XII.1960 r., która zezwoliła adw. Ł.D. na wytoczenie spraw o zniesławienie).
5. Sprawa uzupełnienia preliminarzy budżetowych NRA i „Palestry” na 1961 r.
6. Sprawozdanie Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej NRA.
7. Wolne wnioski (m. i. sprawa wpłat rad adwokackich na Fundusz Samopomocy Koleżeńskiej).

1. Odczytanie i przyjęcie protokołu posiedzenia plenarnego NRA z dnia 10—11 grudnia 1960 r.

Protokół posiedzenia plenarnego NRA z dnia 10—11 grudnia 1960 r. uznano za odczytany i przyjęto go bez zmian.

2. Zbiór zasad etyki adwokackiej i godności zawodu

Sprawę Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu zreferował Wiceprezes NRA S. J a n c z e w s k i.

Projekt Zbioru, jeśli chodzi o jego treść — oświadczył mówca — nie jest dziełem ani jednostki, ani grupy jednostek, które weszły w skład Komisji powołanej przez Wydział Wykonawczy do opracowania Kodeksu etyki adwokackiej, bo taka miała być pierwotna nazwa Zbioru.

Na opracowanie projektu złożyły się doświadczenia i zwyczaje wielu pokoleń adwokackich, uchwały organów adwokatury i orzeczenia sądów dyscyplinarnych — głównie z okresu międzywojennego oraz okresu po II wojnie światowej.

Materiał ten był tak obfity, że zamiarem moim jako przewodniczącego Komisji było powołanie referentów, którzy zajęliby się zebraniem i opracowaniem materiałów do poszczególnych działów.

Już jednak zaraz na pierwszym posiedzeniu Komisji zaszła okoliczność, która w dużym stopniu ułatwiła zbieranie materiałów, a dla mnie samego stanowiła zaskakującą niespodziankę.

Historia tego zdarzenia przedstawia się w następujący sposób:

W czasie okupacji grono kolegów zwróciło się do mnie z propozycją napisania rozdziału do zbiorowej pracy poświęconej adwokaturze. Praca ta miała być wydana po zakończeniu wojny.

Rozdział, którego opracowanie zostało mi powierzono, miał za temat godność zawodu adwokackiego.

Pracę tę, gdzieś w roku 1943, wykonałem i rękopis złożyłem w firmie księgarskiej „Trzaska, Ewert i Michalski”, która podjęła się wydania książki o adwokaturze.

Po zakończeniu działań wojennych i powrocie moim do Warszawy usiłowałem dowiedzieć się, co się stało z moim rękopisem.

Pomimo jednak starannych poszukiwań czynionych przez firmę okazało się, że rękopis zaginął.

Można więc wyobrazić sobie moje zdumienie, gdy na pierwszym posiedzeniu Ko-

misji powołanej do opracowania kodeksu etyki kol. Witold Bayer, będący członkiem tej Komisji, który jakimś cudem zdołał przechować materiały do zamierzonej książki o adwokaturze, doręczył mi mój rękopis.

Odnalezienie tego rękopisu, mimo że stracił on częściowo na aktualności, pozwoliło mi nie tylko na napisanie szeregu artykułów do „Palestry”, ale rozstrzygnęło również do pewnego stopnia kwestię zebrania materiałów do kodeksu, a przynajmniej tej ich części, która dotyczyła okresu przedwojennego.

Skompletowanie tego materiału przez dołączenie go do dorobku powojennego 15-lecia i uwzględnienie — w drobnej zresztą części — materiału zawartego w paru opracowaniach zagranicznych (mam tu na myśli Międzynarodowy Kodeks Etyki, przyjęty przez Zgromadzenie Delegatów International Bar Association, odbyte w Oslo w dniu 25 lipca 1956 r., oraz niemieckie „Richtlinien für die Ausübung des Anwaltsberufs”, uchwalone przez Bundesrechtsanwaltskammer w maju 1957 r.) nie przedstawiało większych trudności.

W rezultacie dało mi to możliwość sformułowania części szczegółowej projektu wstępnego. Później — przy ponownym opracowaniu części szczegółowej — rozszerzenie tej części nastąpiło dzięki wypowiedziom i cennym niekiedy uwagom tych kolegów (nielicznych zresztą), którzy wzięli udział w rozpisanej przez „Palestrę” ankiecie oraz dzięki skorzystaniu z materiału zawartego w uchwałach Wydziału Wykonawczego.

To był ten materiał faktyczny, który leży u podstawy części szczególnej obecnego projektu.

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa, jeśli chodzi o część ogólną projektu wstępnego. Projekt tej części ogólnej został opracowany przez podkomisję i właśnie ta część, po ogłoszeniu w „Palestrze” projektu wstępnego, spotkała się z szeregiem uwag krytycznych.

Jak wiadomo, projekt wstępny został przedstawiony Zjazdowi Adwokatury, który odbył się w roku 1959. Jako projekt wstępny, nie był on na Zjeździe dyskusyjny. Zjazd Adwokatury ograniczył się do powzięcia uchwały polecającej Wydziałowi Wykonawczemu opracowanie projektu ostatecznego.

Jednocześnie na wniosek kol. Bogdana Suligowskiego Zjazd postanowił przyjąć dla projektu wstępnego nazwę „Kodeks etyki adwokackiej” zastąpić nazwą „Zbiór zasad etyki i postępowania”.

Wnioskodawca wychodził z założenia, że nazwa „kodeks” oznaczałaby wiążący dla członków komisji dyscyplinarnych charakter przepisów kodeksu, konsekwencją zaś powyższego byłoby — według wnioskodawcy — to, że jako członek kompletu orzekającego musiałby stosować przepis kodeksu do danej sprawy, a więc działałby nie z pobudek etycznych, lecz z powodów, które zostały mu już z góry narzucone.

Można by się co prawda spierać co do słuszności tego stanowiska, ale — być może — istotnie nazwa „zbiór zasad” nie brzmi tak groźnie jak nazwa „kodeks”, choć muszę tu jednocześnie nadmienić, że inne zawody, jak np. zawód lekarski, uchwalają kodeksy i jakoś nie robią z tego powodu tragedii.

Faktem jest, że zmiana nazwy na zbiór zasad spowodowała konieczność przededagowania całego projektu wstępnego, gdyż „kodeksowy” sposób ujęcia poszczególnych przepisów nie nadawał się do zbioru zasad. W moim osobistym przekonaniu wyszło to projektowi raczej na dobre. Tego zdania była również Komisja, która do części szczegółowej wprowadziła na ogół tylko niewielkie poprawki o charakterze przeważnie redakcyjnym.

Natomiast zasadniczej przeróbce poddana została część ogólna, która wśród

uczestników ankiety zorganizowanej przez redakcję „Palestry” wywołała największą uwagę i zastrzeżeń.

Przeredagowanie tej części, noszącej nazwę „Przepisy ogólne”, a zwłaszcza dwóch pierwszych artykułów, wyszło niewątpliwie na korzyść opracowaniu nowej wersji. Myślą przewodnią przy jej redagowaniu było unikanie powtarzania sformułowań ustawy o ustroju adwokatury i wysunięcie na czoło myśli o funkcji publicznej adwokatury, nakładającej na adwokatów szczególnie obowiązek należytego i godnego wykonywania tej funkcji.

Nie mogę ukrywać tego, że myśl ta wywołała pewną różnicę zdań w dyskusji prowadzonej nad projektem przez Komisję.

Zdaniem moim, podkreślenie tej myśli jest konieczne, jeżeli adwokatura chce być traktowana jako rzeczywisty współczynnik w wymiarze sprawiedliwości, a nie tylko jako wolny zawód, spełniający określone czynności o charakterze usługowym.

Stosunkowo krótkie ujęcie tej myśli w § 1 projektu zastąpiło zbędne w moim mniemaniu wyszczególnienie w projekcie wstępnym zadań adwokatury, które przecież są wymienione w samej ustawie.

Podobnie w sposób lakoniczny została ujęta w § 2 myśl, czym adwokat powinien się kierować przy wykonywaniu czynności zawodowych.

Po § 3 został dodany § 4 dotyczący obowiązków członka zespołu. Wobec brzmienia § 3 żądającego, aby adwokat wykonywał czynności zawodowe „według swej najlepszej woli i wiedzy, z należyłą dokładnością, sumiennością i gorliwością”, § 4 może pozornie wydawać się zbędny, jednakowe bowiem są obowiązki adwokata-członka zespołu i adwokata praktykującego indywidualnie. Proponując jednak treść § 4, Komisja miała na względzie co innego, a mianowicie to, że należenie do zespołu pociąga za sobą dla jego członków pewne obowiązki specjalne wynikające z samego faktu należenia do zespołu, a poza tym chciała podkreślić konieczność należytego wykonywania tych obowiązków. W obecnej chwili, gdy w opracowaniu znajduje się nowe rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości o zespołach adwokackich, dość rygorystycznie traktujące obowiązki adwokatów zespołowych, postanowienie zawarte w § 4 wydaje się być jak najbardziej na czasie.

Redakcja pozostałych przepisów, zwłaszcza przepisów części szczegółowej, była tak ujęta, aby przy najdalej posuniętej oszczędności słów pozostawić jak najmniej wolnego miejsca do dwuznaczności i wątpliwości w poszczególnych postanowieniach. A jeśli mimo to takie wątpliwości nasuwały się przy omawianiu projektu, to pozostaje otwarte pole do zgłaszania wszelkiego rodzaju poprawek i uzupełnień.

Układ projektu pozostał nie zmieniony. Podobnie jak poprzednio obejmuje on 6 zasadniczych rozdziałów (Rozdział I — Przepisy ogólne, II — Wykonywanie zawodu, III — Stosunek do sądów i władz, IV — Stosunek do kolegów, V — Stosunek do klientów i VI — Stosunek do organów adwokatury). W dziale VII znajdujemy tylko jeden paragraf głoszący, że przepisy zawarte w Zbiorze powinny być odpowiednio stosowane do aplikantów adwokackich.

W porównaniu z projektem wstępnym część szczegółowa uległa znacznemu rozszerzeniu. Ogółem obecny projekt zawiera 64 paragrafy, podczas gdy projekt wstępny zawierał ich tylko 45.

Nie potrzebuję podkreślać, jak wielkie znaczenie może mieć uchwalenie — z takimi czy innymi poprawkami — projektu przez plenum NRA. Uchwalenia tego oczekuje od nas adwokatura, oczekują władze nadzorcze, interesujące się

bardzo żywo pracami nad opracowaniem projektu, oczekuje wreszcie społeczeństwo.

W prasie niejednokrotnie pojawiały się wzmianki o pracach nad przygotowaniem projektu kodeksu etyki adwokackiej.

W czasach, kiedy tak często podnoszone są w prasie (i nie tylko w prasie) zarzuty z powodu niewłaściwego postępowania poszczególnych członków adwokatury, kiedy adwokaturze zarzuca się, że zamiast współdziałać z wymiarem sprawiedliwości hamuje i utrudnia niekiedy ten wymiar, że są w niej jednostki, które pobierają niesłuszne i niczym nie dające się uzasadnić honoraria — uchwalenie projektu *sui generis* kodeksu, że użyję tu dawnej nazwy, przez zwierzchni organ adwokatury, jakim jest NRA, jest szczególnie ważne.

Dlatego też NRA powinna, moim zdaniem, przejść do porządku dziennego nad nielicznymi zresztą głosami, że uchwalenie projektu powinny poprzedzić dalsze prace przygotowawcze, że uchwalenie sptywnych przepisów czy zasad z konieczności prowadzić będzie do ich skostnienia, że wreszcie ponieważ nie sposób z góry przewidzieć wszystkich możliwych wypadków, kodeks zawsze będzie niepełny i wymagać będzie stałego uzupełniania.

Jeśli chodzi o ten ostatni zarzut, nie przeczę, że sytuacja taka może się zawsze zdarzyć. Ale podobnie jak nowelizowane są ustawy, tak samo i Zbiór zasad może być zawsze uzupełniony w drodze znowelizowania.

Tym bardziej należy przejść, moim zdaniem, do porządku dziennego nad wypowiedzianymi tu i ówdzie obawami, że projekt po uchwaleniu go przez NRA może doprowadzić do skostnienia czy usztywnienia stanowiska komisji dyscyplinarnych i krępować swymi przepisami zasiadających w tych komisjach sędziów przy rozpoznawaniu i rozstrzyganiu spraw dyscyplinarnych, skoro z projektu z góry będzie wiadomo, że dany czyn jest niedozwolony. Przecież i bez kodeksu wiemy, że takie czy inne postęпки należy uważać za niedozwolone i zasługujące na potępienie! Kodeks zaś etyki tym różni się od kodeksu karnego, że ustala jedynie pewne tezy, nie podając wymiaru kary w razie uznania, iż dany adwokat znalazł się w sprzeczności z tymi tezami. Nie wyobrażam sobie po prostu komisji dyscyplinarnej, która by sądziła daną sprawę inaczej niż na podstawie sumienia i przekonania sędziów o winie i jej rozmiarach.

Dlatego też projektowany Zbiór zasad będzie dla komisji dyscyplinarnych raczej tylko przewodnikiem, a nie zbiorem przepisów karnych. Potrzeba zaś i znaczenie takiego przewodnika nie ulegają chyba zaprzeczeniu.

Podobnie bezsporne jest również wychowawcze znaczenie Zbioru zasad etycznych. Daje on wyraźne wskazówki, jakie powinno być postępowanie adwokata, czego mu czynić nie wolno, jaki powinien być jego stosunek do sądów i władz, do organów adwokatury, do kolegów i klientów, jak powinien postępować nie tylko przy wykonywaniu czynności zawodowych, lecz również w życiu i stosunkach prywatnych, aby zachowaniem swoim nie przynosił ujmy adwokaturze jako całości. Na listę adwokatów są wpisywani młodzi i starzy. Dla jednych i drugich Zbiór zasad może okazać się niezastąpionym źródłem wiadomości, gdyż nie jest ani zdrowa, ani pożądana taka sytuacja, aby adwokat, a nawet aplikant adwokacki uczył się, jak ma postępować, na własnych błędach i potknięciach. A zatem również i z tego względu uchwalenie projektu wydaje mi się tak ważne i potrzebne.

Na zakończenie pragnąłbym dodać, że nie brak także głosów wypowiadających się za przywróceniem nazwy „Kodeks”, niewątpliwie bardziej eufonicznej i lepiej

oddającej cel i znaczenie aktu regulującego tak ważną dla adwokatury dziedzinę, jaką jest etyka zawodowa.

Osobiście nie podzielam obaw tych, którzy boją się samej nazwy „Kodeks”, tym bardziej że w obecnym ujęciu postanowienia zawarte w poszczególnych paragrafach projektu w niczym nie przypominają postanowień karzących, które składają się na normalny kodeks, choćby to był tylko kodeks etyki zawodowej.

Na przeszkodzie jednak temu stoi uchwała Zjazdu Adwokatury.

Na Komisji zgłoszony był wniosek, aby nazwę „Kodeks etyki zawodowej” umieścić w podtytule pod nazwą „Zbiór zasad”. Obawiam się jednak, aby nie poczytano nam tego za nielojalność w stosunku do uchwały Zjazdu i dlatego nie widzę możliwości poparcia tego wniosku. Istnieje natomiast możliwość przedstawienia tego wniosku następnemu Zjazdowi, który odbędzie się w roku 1962.

Po przemówieniu Wiceprezesa Janczewskiego Przewodniczący zaproponował powołanie komisji, która by opracowała wnioski i poprawki zgłoszone w dyskusji nad Zbiorem zasad.

Wniosek ten został przyjęty i do komisji wybrano jednomyślnie adwokatów: Janczewskiego, Albrechta, Bayera i Talikowskiego.

W dyskusji, jaka wywiązała się nad Zbiorem zasad, zgłoszono szereg poprawek i uwag. W szczególności głos zabierali adwokaci: Hórski, Garlicki, Łyczewek, Czeszejko, Piasecki, Płocieniak, Zywicki, Miąsik i Kosiński, a w końcu Wiceminister Zawadzki, który oświadczył, co następuje:

Co się tyczy tytułu projektu, to istnieje uchwała Zjazdu Adwokatury, że ma on nosić nazwę zbioru zasad etyki adwokackiej, a nie kodeksu etyki. Trzeba więc tytuł ten utrzymać.

Jeśli chodzi o szczegóły, to wątpliwości budzi redakcja § 1 i 2 projektu, co już znalazło wyraz w dyskusji. Rozumiem sens poprawki dziekana Garlickiego, który zaproponował dodanie do § 1 słów „w ochronie uprawnionych interesów obywateli”, ale sformułowanie poprawki budzi zastrzeżenie. Jeżeli zadaniem adwokata jest obrona uprawnionych interesów obywateli, to chyba nie tak to wygląda w rzeczywistości, bo w ujęciu dziekana Garlickiego wygląda to tak, jak by adwokat miał z urzędu obowiązek bronić tych interesów obywatela. Ustawa o ustroju adwokatury w art. 2 mówi, że adwokatura współdziała z sądami i innymi władzami w ochronie porządku prawnego Polski Ludowej i powołana jest do udzielania pomocy prawnej. Te dwie części nie są przeciwstawne. W państwie socjalistycznym nie powinno być przeciwieństw pomiędzy interesem państwa a interesem obywatela. Sprawą Komisji będzie odpowiednio sformułować tę sprawę. Paragraf 1 projektu budzi zastrzeżenia również ze względu na to, że jest zbyt ogólnikowy i nie mówi, w jaki sposób adwokat ma współdziałać.

Druga sprawa — czy potrzebne jest utrzymanie przepisu § 10 wobec treści § 2? Między tymi paragrafami nie ma sprzeczności. Paragraf 2 mówi o przestrzeganiu prawa przez instancje, przed którymi występuje adwokat, a § 10 o przestrzeganiu prawa przez niego.

Z innych spraw tu poruszonych słuszny jest wniosek, że w interesie publicznym i w obronie godności zawodu adwokat, dowiadując się o ciężkim przewinieniu kolegi, obowiązany jest donieść o tym radzie adwokackiej.

Proszę rozważyć też kwestię występowania adwokata w procesach osób najbliższych. Czy nie utrudni to rzeczowego wykonywania funkcji adwokata, które przecież są funkcjami publicznymi? Do rozważenia są również uwagi dotyczące informacji z akt podręcznych adwokata oraz uwagi o tajemnicy zawodowej.

Co się tyczy uwagi adw. Zywickiego o systematyce przepisów zbioru, to nie

obawiam się, że za mało jest przepisów o stosunku adwokata do sądów i władz. Paragrafy 14 i 15 dotyczą także i innych stosunków.

Jeśli chodzi o przepis § 4, który mówi o obowiązkach członka zespołu, to paragraf ten powinien pozostać w rozdziale I.

Chcę zwrócić uwagę na przepis § 49 ust. 2 głoszący, że adwokatowi nie wolno przetrzymywać powierzonych mu pieniędzy. W świetle projektowanych przepisów o zespołach adwokackich adwokatowi-członkowi zespołu nie wolno będzie w ogóle przyjmować żadnych pieniędzy. Nawet depozyt powinien być wpłacony do zespołu. A jeśli chodzi o ust. 1 tego paragrafu, to w sprawach pieniężnych obowiązuje adwokata skrupulatność i rzetelność nie tylko względem klienta, ale w ogóle.

Czy zachodzi potrzeba uchwalenia kodeksu etyki adwokackiej? Nikt nie odczuwa, że dopiero dziś wynikła taka potrzeba. Adwokaci sami powinni wiedzieć, co jest etyczne. Ale przychodzą do adwokatury ludzie, którzy nieraz nie wiedzą, co wolno. Rzeczą Naczelnej Rady Adwokackiej jest podkreślić, że adwokatura uważa zasady postępowania za sprawę ważną i doniosłą, która ułatwi prawidłowe wykonywanie zawodu i podniesienie jego godności.

Punkt ciężkości leży nie tyle w uchwaleniu zbioru (bo co do zasad podstawowych nie ma wątpliwości), ile w tym, co należy zrobić, aby przepisy te były honorowane przez całą społeczność adwokacką.

Po zakończeniu dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Wiceprezes Janczewski prosi o składanie poprawek i uwag do projektu Zbioru zasad na piśmie.

3. Sprawa adw. Ł.D.

Z kolei za zgodą zebranych przystąpiono do punktu 4 porządku dziennego, mianowicie do sprawy adw. Ł. D. (punkt 3 porządku postanowiono rozpatrzyć w drugim dniu obrad).

Referent sprawy adw. M. Szuldenfrei przedstawił wniosek Wydziału Wykonawczego treści następującej:

„Naczelna Rada Adwokacka na podstawie art. 6 ust. 2 i art. 38 ust. 1 ustawy o ustroju adwokatury uchwała:

- 1) uchylić uchwałę Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 8 grudnia 1960 r. zezwalającą adw. Ł. D. na wytoczenie przed sądem sprawy o zniesławienie przeciwko autorowi artykułu w „Kurierze Polskim” nr 252 z dnia 22—23 października 1960 r. pt. „W domku na przedmieściu”;
- 2) zlecić Radzie Adwokackiej w Warszawie, aby zarządziła zbadanie i wyjaśnienie w przepisany trybie zasadności zarzutów podniesionych przeciwko adw. Ł. D. w artykule prasowym wymienionym pod 1) i w artykule zamieszczonym w tymże „Kurierze Polskim” nr 23 z dnia 26 stycznia 1961 r. pt. „Nie ma spokoju w domku na przedmieściu”.

Mówca podkreślił następnie, że chociaż sprawa dotyczy indywidualnie adw. D., jest to jednak również sprawa zasadnicza, bo Rada Adwokacka w Warszawie udzieliła adw. Ł. D. zezwolenia na wytoczenie procesu o zniesławienie przeciwko autorowi artykułu zamieszczonego w „Kurierze Polskim”, a umotywowowała udzielenie zezwolenia tym, że dla Rady nie jest rzeczą możliwą zajmowanie merytorycznego stanowiska w kwestii słuszności lub niesłuszności zarzutów postawionych adw. D. Zasadniczym motywem jest to, że chodzi o krytykę prasową.

Zdaniem referenta są dwa aspekty prawne sprawy. Pierwszy — czy artykuł prasowy krytykujący adwokata należy traktować jako skargę i czy rada adwokacka stosownie do przepisów kodeksu postępowania administracyjnego, a nawet niezależnie od tych przepisów na podstawie art. 58 u.o. u.a., powinna zbadać słuszność zarzutów? Druga kwestia — to sprawa zezwolenia na wytoczenie procesu o zniesławienie. To drugie zagadnienie nie jest nowe, bo już w grudniu 1958 r. Naczelna Rada Adwokacka podjęła uchwałę utrzymującą w mocy uchwałę swą z dnia 30 marca 1957 r., która w pkt 2 zawierała wymaganie uzyskania zezwolenia rady adwokackiej na skierowanie sprawy na drogę sądową. Zdaniem referenta, należy przy tym brać pod uwagę ustawę z dn. 2 grudnia 1960 r. o sprawach z oskarżenia prywatnego, które muszą być wniesione do sądu przed upływem trzymiesięcznego terminu od daty, gdy pokrzywdzony dowiedział się o zniesławieniu.

W dyskusji pierwszy zabrał głos dziekan Garlicki, wyjaśniając szczegółowo motywy, jakimi kierowała się Rada Adwokacka w Warszawie, a które to motywy w uzasadnieniu omawianego wniosku Wydziału Wykonawczego potraktowane zostały tylko fragmentarycznie. Mówca dodał, że postępowanie dyscyplinarne przeciwko adw. D. w związku z jego zatargami z małż. G. zostało przez rzecznika dyscyplinarnego umorzone, a Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna postanowienie rzecznika zatwierdziła. W konkluzji swych wywodów dziekan Garlicki oświadcza, iż nie będzie głosował przeciwko wnioskowi Wydziału Wykonawczego, prosi natomiast o skreślenie w uzasadnieniu wniosku ustępu powołującego się na przepisy k.p.c., gdyż kwestia, czy kodeks ten stosuje się do urzędowania rad adwokackich, budzi wątpliwości.

W dalszej dyskusji przemawiali adwokaci: Łyczywek, Piasecki, Płocieniak, Czeszejko, Ceranka, Albrecht, Maciejewski, Cisewski, Żywicki oraz Wiceminister Zawadzki, który oświadczył, że Ministerstwo wiedziało o umorzeniu postępowania dyscyplinarnego przeciwko adw. D., ale chodzi o zarzuty, które miały miejsce po umorzeniu postępowania.

W głosowaniu zarządzonym po zakończeniu dyskusji przyjęto wniosek Wiceprezesa Ceranki o nadaniu pkt 1 projektowanej przez Wydział Wykonawczy uchwały brzmienia następującego:

„Uchylić uchwałę Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 8 grudnia 1960 r. i sprawę przekazać tejże Radzie Adwokackiej do ponownego rozpoznania wniosku adw. Ł. D. o udzielenie mu zezwolenia na wytoczenie przed sądem sprawy o zniesławienie przeciwko autorowi artykułu w „Kurierze Polskim” nr 252 z dnia 22—23 października 1960 r. pt. „W domu na przedmieściu”.

Przyjęto też wniosek, aby przed pkt 2 uchwały dodać wyrazy „a niezależnie od tego”, po czym przyjęto całą uchwałę wraz z uzasadnieniem w brzmieniu następującym:

„Naczelna Rada Adwokacka na podstawie art. 6 ust. 2 i art. 38 ust. 1 ustawy o ustroju adwokatury uchwala:

- 1) uchylić uchwałę Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 8 grudnia 1960 r. i sprawę przekazać tejże Radzie Adwokackiej do ponownego rozpoznania wniosku adw. Ł. D. o udzielenie mu zezwolenia na wytoczenie przed sądem sprawy o zniesławienie przeciwko autorowi artykułu w „Kurierze Polskim” nr 252 z dnia 22—23 października 1960 r. pt. „W domu na przedmieściu” a niezależnie od tego

- 2) zlecić Radzie Adwokackiej w Warszawie, aby zarządziła zbadanie i wyjaśnienie w przepisany trybie zasadności zarzutów podniesionych przeciwko adw. Ł. D. w artykule prasowym wymienionym pod 1) i w artykule zamieszczonym w tymże „Kurierze Polskim” nr 23 z dnia 26 stycznia 1961 r. pt. „Nie ma spokoju w domku na przedmieściu”.

Po przyjęciu tej uchwały dziekan Płocieniak poruszył zagadnienie 3-miesięcznego terminu do wydania ostatecznej decyzji w sprawie zawieszony uchwały, o czym mowa w ust. 3 art. 6 u. o u.a.

Zabierając w tej sprawie głos Wiceminister Zawadzki przyznał, że w ustawie jest luka, bo nie mówi się o tym, co ma być, jeżeli w ciągu 3 miesięcy od daty zawieszenia uchwały ostateczna decyzja nie zostanie podjęta. Uznać zatem należy, że jest to *lex imperfecta*.

Na takim też stanowisku stoją komentatorzy ustawy o ustroju adwokatury w komentarzu do tej ustawy (Wydawnictwo Prawnicze, 1960 r.), podkreślając, że niedopełnienie obowiązku podjęcia w tym terminie ostatecznej decyzji nie może powodować *ipso iure* upadku decyzji zawieszającej uchwałę.

Ponieważ w toku dyskusji nad wyżej przyjętą uchwałą niektórzy mówcy wyrazili wątpliwość co do słuszności uchwały NRA z dnia 13 grudnia 1958 r., prezes Sadurski zwrócił się do zebranych, by w terminie późniejszym nadsyłać swe wnioski w tej kwestii.

W dalszym ciągu posiedzenia zabrał głos Wiceminister Zawadzki, wygłaszając następujące przemówienie:

„Wystąpienie moje nie wiąże się bezpośrednio z porządkiem dziennym, ale uważam, że jestem uprawniony do zabrania głosu w związku z przedstawieniem przez Prezesa Sadurskiego poglądów Wydziału Wykonawczego na sprawę adwokatury.

Na przyszłość byłoby dobrze, żeby Prezydium NRA przed zwołaniem plenarnego posiedzenia i ustaleniem porządku dziennego porozumiało się z Ministerstwem Sprawiedliwości, czy nie widzi ono spraw, które należałoby postawić na porządku dziennym. Taki *usus* byłby pożądany. Z zadowoleniem przyjmuję do wiadomości pogląd Prezesa Sadurskiego, że w najbliższym czasie zajdzie chyba potrzeba zwołania plenum NRA, które będzie mogło zastanowić się nad bieżącymi sprawami.

Nie chcę wracać do dyskusji nad sprawą taksy, która w najbliższym czasie stanie się prawem obowiązującym. Dobrze się natomiast stało, że NRA zajęła się zagadnieniem obron w procesach karnych, na tle czego było dużo wątpliwości. Dawniej nie było tego typu procesów i takich wydzwieńków. Uchwały w tym względzie Wydziału Wykonawczego uzupełnią zasady wykonywania zawodu.

Co się tyczy taksy, chciałbym zaznaczyć, że jeśli chodzi o opinię Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich, to w tej kwestii koledzy zostali tu poinformowani tylko fragmentarycznie. Według ZPP zarobki adwokatów powinny odpowiadać nakładowi pracy, stopniowi zawiłości sprawy i przeciętnemu pojęciu o godziwych zarobkach na tle zarobków istniejących w kraju. ZPP wysuwa te uwagi, gdyż znane mu są wypadki pobierania rażąco wygórowanych wynagrodzeń, nie pozostających w żadnym stosunku do nakładu pracy. Zarząd Główny ZPP wyraził pogląd, że nie zachodzi potrzeba zmiany taksy, bo zagadnienie zarobków regulowane jest przez skalę podatkową, a z drugiej strony, że nie

przepisy są złe, lecz że są one nie przestrzegane. Należy więc zdaniem Zarządu Głównego ZPP wprowadzić odpowiedzialność karną za naruszenie przepisów o wynagrodzeniu. Ministerstwo uważa, że zachodzi potrzeba zmiany tych przepisów, bo dotychczasowy § 3a czynił wszelkie ściganie iluzorycznym.

Rozporządzenie o taksie przewiduje jeszcze powstanie Centralnego Funduszu Szkolenia Aplikantów. Praktyka dopiero pokaże, jaka będzie wysokość Funduszu i czy będzie on mógł pokryć w całości koszty szkolenia oraz czy będzie funduszem interwencyjnym, który pozwoli radom adwokackim na rozmieszczenie aplikantów adwokackich w terenie.

Trzeba będzie wspólnie z Wydziałem Wykonawczym omówić, w jaki sposób Fundusz będzie wykorzystany, i na tle nowych przepisów o przyjmowaniu na aplikację adwokacką zastanowić się, czy stan etatów da się utrzymać. Ministerstwo podało mniej więcej liczbę aplikantów, którzy w poszczególnych województwach odejdą z sądów. Mamy też zapotrzebowanie i do prokuratury. Nie chcemy, aby zjawisko przebiegało żywiołowo, tj. aby powiększała się liczba etatów w poszczególnych województwach bez jakiegoś planu. Nie musi być tak, że jeśli ktoś zdał egzamin np. w Krakowie, to ma aplikować również w Krakowie. Przez korzystanie z Centralnego Funduszu wprowadzi się korekturę do rozrzutu aplikantów.

Mamy zamiar, korzystając z przepisu art. 9 u.o. u.a., wydać w porozumieniu z Prezydium NRA rozporządzenie ustalające liczbę aplikantów adwokackich.

Na konferencji kierownictwa Ministerstwa z Prezydium NRA padły pod adresem Ministerstwa zarzuty, że rozmieszczenie adwokatów jest nieprawidłowe, że nic się nie robi w tym względzie i że Naczelna Rada Adwokacka nie ma wpływu na wpis na listę adwokatów. Tu chciałbym zaapelować do dziekanów niektórych rad adwokackich, aby zachowywali szczególną ostrożność przy wpisywaniu na listę, zwłaszcza w miastach wojewódzkich, przede wszystkim zaś w Warszawie, gdzie jest 1140 adwokatów, a jednocześnie są miejscowości w woj. warszawskim, gdzie pomoc prawna jest ilościowo słaba. Aplikanci po ukończeniu aplikacji chcą przeważnie pozostać w Warszawie. Prócz tego do Warszawy przenoszą się też adwokaci z prowincji. Chcę prosić dziekana Garlickiego, aby zakomunikował Radzie, iż w Warszawie liczba adwokatów jest niepokojąco wysoka i że tylko w uzasadnionych wypadkach należałoby wpisywać na listę w Warszawie. Gdyby się okazało, że stan ten trwa nadal, będziemy stosowali sprzeciw.

Dotyczy to również Krakowa, Łodzi i w pewnej mierze Katowic oraz większych miast w woj. katowickim. W razie potrzeby rady powinny korzystać z uprawnień ustawowych i powodować zmianę siedziby. Nie namawiamy do masowych przesiedleń, bo wiemy, jaka jest sytuacja mieszkaniowa, ale na tle skarg wpływających od wyborców musimy zwrócić uwagę na niezdrową atmosferę panującą w niektórych ośrodkach, np. w Bielsku-Białej. Przy wpisie na listę rady adwokackie powinny mieć na względzie nie tylko kwestię obsługi prawnej, ale również kwestię zaufania do adwokata i właściwą atmosferę. Rada wrocławska powinna przyrzeć się sprawie rozmieszczenia adwokatów w Wałbrzychu.

Druga sprawa to kwestia zespołów. Rozporządzenie o zespołach jest dopracowywane. Muszę powiedzieć, że część uwag Naczelnej Rady Adwokackiej i szeregu rad uznaliśmy za słuszne i wnioski ich będą uwzględnione. Brak czasu nie pozwala mi na zakomunikowanie, które wnioski będą uwzględnione. Wycofujemy się z pomysłu druków ścisłego zachowania co do pełnomocnictw.

Z chwilą ukazania się rozporządzenia powstanie możliwość tworzenia zespołów nowego typu. Apelujemy do wszystkich rad, aby z całą powagą ustosunkowały

się do tego zagadnienia, przestrzegając ściśle tego, by nie dopuścić do kompromitacji tej idei przez tworzenie nieodpowiednich zespołów, a z drugiej strony — by nowe zespoły zostały otoczone opieką. To ostatnie dotyczy zresztą także zespołów starego typu.

Nie zamierzamy obecnie nowelizować rozporządzenia o postępowaniu dyscyplinarnym, bo zachodzi potrzeba wprowadzenia dalej idących zmian.

Na tle ogólnej oceny sytuacji w adwokaturze istnieje potrzeba pełniejszego, kompleksowego rozwiązania szeregu spraw. Podejmujemy teraz prace wstępne zmierzające do opracowania nowej ustawy o ustroju adwokatury.

Musimy dążyć do usprawnienia i przyśpieszenia postępowania dyscyplinarnego, a jednocześnie oddzielić od siebie pewne rzeczy. Są sprawy, które powinny być rozpatrywane w trybie dyscyplinarnym, ale są też i takie, że trzeba wyciągać konsekwencje niezależnie od postępowania dyscyplinarnego, jak np. kwestia rzetelności w sprawach pieniężnych i traktowania zobowiązań podatkowych. Nie mogę jeszcze mówić o konkretach, ale pewne sprawy zaczynają się już rysować. Chcę tu poruszyć pewne zagadnienia, które są już rozważane na tle prac przygotowawczych.

A więc sprawa prywatnej praktyki adwokackiej. W ostatnich latach olbrzymia większość adwokatów przeszła do zespołów. Zachodzi potrzeba rozważenia, jaki wzgląd przemawia za utrzymaniem prywatnej praktyki. Trzeba postawić jakiś okres przejściowy, w którym adwokaci praktykujący indywidualnie będą mogli starać się o przejście do zespołów lub o utworzenie zespołów przez nich samych. Jeżeli po tym okresie nie będą oni w zespołach, zostaną skreśleni z listy, chyba że na określony czas Minister będzie miał prawo udzielać zezwoleń na wykonywanie praktyki indywidualnej.

Dru ga sprawa — bardzo trudna i bardzo delikatna, ale od niej nie uciekniemy — to sprawa obecnego składu adwokatury. Na sprawę tę można mieć różne poglądy. Panuje pogląd, że skoro ktoś został wpisany na listę i nie ma przeciwko niemu procesu karnego lub postępowania dyscyplinarnego, to powinien być adwokatem. Ale spotyka się również poglądy, że postępowanie dyscyplinarne jest mało skuteczne i że należałoby przeprowadzić jakąś generalną weryfikację. Jesteśmy w tej kwestii bardzo ostrożni. Doświadczenia dotychczasowych weryfikacji nie są zachęcające. Ułatwienie drogi oczyszczenia widzimy raczej w przyśpieszeniu postępowania dyscyplinarnego, a w niektórych wypadkach w skreśleniu bez postępowania dyscyplinarnego.

Dzisiaj w razie upadku sił fizycznych i umysłowych adwokata nie można go skreślić z listy, jeżeli nie jest on ubezwłasnowolniony. Przy zachowaniu pewnych warunków taka możliwość powinna istnieć. W ogóle, w pewnych uzasadnionych wypadkach skreślenie z listy powinno być możliwe, np. w razie popełnienia przestępstwa (z wyjątkiem przestępstwa prywatnoskargowego czy nieumyślnego). Jeżeli obowiązuje zasada, że sędzia czy prokurator skazany prawomocnym wyrokiem nie może być sędzią czy prokuratorem, to taka sama zasada powinna obowiązywać również w stosunku do adwokata. Dotychczasowe przepisy w tym względzie nie są wystarczające, bo mówią tylko o skreśleniu w razie pozbawienia prawa wykonywania zawodu lub pozbawienia praw.

Podaję tylko luźne projekty, które nie mają jeszcze konkretnej formy, i proszę nie podejmować obecnie dyskusji nad nimi. Przedyskutujemy je z Prezydium NRA i roześlemy również radom adwokackim. Do rozważenia jest np. kwestia, czy kilkakrotne ukaranie dyscyplinarne nie daje podstawy do skreślenia z listy.

Następna sprawa to forma wykonywania zawodu. Jediną formą powinien być

zespół. Trzeba utrzymać i wzmocnić w niektórych wypadkach samorząd. Chcielibyśmy mu nadać taką formę ustawową, żeby pierwszym stopniem samorządu stał się zespół, a dopiero drugim rada adwokacka, ale przy rozszerzeniu i umocnieniu samorządu trzeba mieć pewne gwarancje, że samorząd będzie działał w prawidłowym kierunku. Tym się tłumaczy wzmocnienie uprawnień nadzoru państwa nad samorządem.

Dalej, sprawą do rozważenia jest kwestia, czy dotychczasowe formy powoływania władz samorządowych są najbardziej właściwe. Czy walne zgromadzenie umożliwia poważne traktowanie spraw? Czy tego rodzaju zebrania nie są zebraniem zbyt licznymi, zbyt chaotycznymi? Czy nie należałoby przejść na inny system, istniejący już w niektórych krajach socjalistycznych, a polegający na tym, że zbierają się wybrani delegaci, którzy ze swej strony wybierają władze?

W przepisach obecnie obowiązujących są luki. Radę Adwokacką można rozwiązać, ale całą, chociaż nie do wszystkich jej członków ma się pretensję. Czy dla jednego człowieka trzeba rozwiązać całą radę? Naczelna Rada Adwokacka nie ma zastępców. Nie ma, dalej, możliwości rozwiązania komisji dyscyplinarnych. Powiedzmy, że jest gdzieś komisja, która nie spełnia swych obowiązków. Czy w tym wypadku ma się wszystkim jej członkom wytaczać postępowanie dyscyplinarne, bo nie ma możliwości jej rozwiązania?

Wszystkie takie sprawy są w stadium rozważań. Chcielibyśmy, aby można było, gdy będą się one krystalizowały, wysłuchać zdania i opinii władz samorządowych.

Niezależnie od tego, że panują między nami różne poglądy, trzeba bardziej zacieśniać współpracę między Prezydium NRA a Ministerstwem Sprawiedliwości. Jak już zaznaczyłem, byłoby dobrze, żeby przed plenarnym posiedzeniem dokonywano przeglądu spraw, które należałoby postawić na plenum. Przy rozważaniu podstawowych spraw, jak np. nowej ustawy o ustroju adwokatury, nie można się obejść bez bardziej ścisłej niż dotychczas współpracy pomiędzy Ministerstwem a Naczelną Radą Adwokacką.

To są informacje, które uważałem za swój obowiązek podać kolegom do wiadomości, aby wiedzieli, na co się zanoszą. Podejmujemy prace zmierzające do kompleksowego rozwiązania spraw dotyczących adwokatury. Chcielibyśmy, aby adwokatura i samorząd wyszły z tego wzmocnione i obdarzone większym zaufaniem, aby mogły spełniać swe zadania, do których są powołane.

Prosimy, aby Naczelna Rada Adwokacka i rady wojewódzkie aktywnie pracowały nad realizacją nowych rozporządzeń, w tym również rozporządzenia o wynagrodzeniu adwokatów.

Jeszcze jedna bolesna sprawa. Jak się mówi o zarobkach, to powołuje się na to, że sprawę rozwiązuje progresja podatkowa. Ale progresja nie wszędzie działa. Są stwierdzone wypadki, że dochody nie są ujawniane.

Znaleźliśmy się w b. trudnej sytuacji. Chcę powiedzieć, że będziemy podejmować starania, aby przepisy podatkowe uczynić bardziej elastycznymi, ale z drugiej strony będziemy realizować to, co jest w ustawie, i wyciągać jak najdalsze konsekwencje w razie niestosowania się do obowiązujących przepisów.

Nie uchylamy się od tego, by w dalszym ciągu poddawać rozważaniu uwagi dotyczące kwestii taksy. Jeżeli życie nas przekona, że zachodzi potrzeba korektury, to ją uwzględnimy, ale obowiązujące przepisy prawne muszą być przestrzegane przez wszystkich. To musi być jasno postawione.

Wiemy, że droga do kompleksowego rozwiązania spraw adwokatury jest bar-

dzo trudna, ale nie można chować głowy w piasek i należy tej drogi szukać, drogi, która z jednej strony umożliwiłaby pełną niezawisłość i swobodę wykonywania zawodu, a z drugiej strony pozwoliła na usunięcie braków i ujemnych zjawisk w tym zawodzie. Do wykonania tego zadania trzeba dużo powagi, spokoju. Nie trzeba wytwarzać żadnej atmosfery prześladowania i paniki, bo nie ma do tego żadnych podstaw, gdyż nikt nie jest w stanie zaprzeczyć, że podstawowa masa adwokatury stoi na wysokim poziomie moralnym i zawodowym i nie czuje się niczym zagrożona. Zadaniem i samorządu, i Ministerstwa jest dążenie do tego, aby ta ocena, która dotyczy wielkiej masy adwokatów, mogła być stosowana do całej adwokatury. Jestem zdania, że w tej pracy można liczyć na współdziałanie nie tylko władz samorządu adwokackiego, ale także wszystkich postępowych i solidnie wykonujących swój zawód adwokatów."

W odpowiedzi na pytania niektórych członków NRA Wiceminister Zawadzki zaznaczył, że termin przyjęcia nowej ustawy o ustroju adwokatury trudno przewidzieć, gdyż ustawa wymaga dużej pracy i uzgodnienia międzyresortowego. Co do nowej taksy, to wejdzie ona w życie w 14 dni od daty ogłoszenia. Minister podał też szereg szczegółów tej taksy podkreślając, że zmiany w pierwotnym projekcie dotyczą głównie spraw cywilnych.

Prezes Sadurski podziękował Wiceministrowi Zawadzkiemu za obszerne i szczegółowe informacje zaznaczając, że nie ma wątpliwości, iż Naczelna Rada Adwokacka pragnie i będzie współpracować z Ministerstwem Sprawiedliwości nad rozwiązaniem zagadnienia adwokatury. W przyszłości Prezydium NRA porozumiewać się będzie z Ministerstwem co do tego, jakie problemy należy postawić na porządku dziennym plenarnych posiedzeń NRA. Następnie Prezes Sadurski zwrócił się do zebranych z zapytaniem, kto spośród obecnych pragnie zabrać głos w ogólnych sprawach adwokatury.

Ponieważ nikt do głosu się nie zapisał, gdyż znaczna większość uznała, że nie jest przygotowana do natychmiastowej dyskusji, przystąpiono do 5 punktu porządku dziennego.

4. Sprawa uzupełnienia preliminarzy budżetowych NRA i „Palestry” na 1961 r.

Sprawę uzupełnienia preliminarzy budżetowych NRA i „Palestry” na rok 1961 zreferował Skarbnik NRA adw. Michał Kulczycki.

Mówca zaznaczył, że plenum NRA na posiedzeniu w dniach 10 i 11 grudnia 1960 r. przyjęło preliminarze budżetowe na 1961 r. W preliminarzach tych zostały przewidziane nadwyżki budżetowe na 1 stycznia 1961 r. tylko w przybliżeniu, a mianowicie: w budżecie NRA w dziale A — 200 000 zł i w dziale B — 500 000 zł, a w budżecie „Palestry” — 100 000 zł. Natomiast po sporządzeniu bilansu na dzień 1 stycznia 1961 r. salda te wyniosły: 1) dla Naczelnej Rady Adwokackiej — dział A preliminarza budżetowego — 265 332,41 zł, czyli o 65 332,41 zł więcej, 2) dla Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej — dział B preliminarza 648 358,56 zł, czyli o 148 358,56 zł więcej, a ponadto — wobec określenia składki miesięcznej od każdego adwokata na 75 zł (zamiast proponowanych 2% od zarobków ponad 3 000 zł) — wpływy na Fundusz Samopomocy Koleżeńskiej wzrosną dodatkowo o 57 600 zł, czyli razem wpływy zwiększą się o 295 958,56 zł, 3) dla „Palestry” — 128 765,68 zł, czyli o 28 765,68 zł więcej.

W związku z powiększeniem się wpływów w obu preliminarzach budżetowych zaszła możliwość zwiększenia niektórych pozycji, które tego wymagają, po stronie wydatków.

W imieniu Wydziału Wykonawczego mówca prosi o przyjęcie wniosku o zwiększeniu wydatków.

Plenum jednomyślnie przyjęło wniosek Wydziału Wykonawczego treści następującej:

1. W dziale A) preliminarza budżetowego Naczelnej Rady Adwokackiej zwiększyć wydatki:

a) w poz. VII pkt 4 „Ruchomości” z kwoty 30 000 zł na 50 000 zł,	tj. o	20 000	zł
b) w poz. VII pkt 7 „Usługi i remonty” z kwoty 20 000 zł na 40 000 zł,	tj. o	20 000	zł
c) w poz. XI „Rezerwa budżetowa celowa” z kwoty 40 000 zł na 60 000 zł,	tj. o	20 000	zł
d) w poz. XII „Nadwyżka budżetowa” z kwoty 24 112 zł do 29 444,41 zł,	tj. o	5 332,41	zł

czyli zwiększyć wydatki w dziale A) o kwotę 65 332,41 zł

2. w dziale B) preliminarza budżetowego NRA — Fundusz Samopomocy Koleżeńskiej — zwiększyć wydatki:

a) w poz. 1 — preeliminować na wypłatę zasiłków w 1961 r. kwotę 3 561 958,56 zł, czyli więcej o		195 958,56	zł
b) poz. 2 — „Porto” zwiększyć o		10 000,—	zł

czyli zwiększyć wydatki w dziale B) o 205 958,56 zł

3. w preliminarzu „Palestry” zwiększyć wydatki:

a) w poz. V pkt 1 „Opracowanie redakcyjne” z kwoty 26 400 do 30 000 zł,	tj. o	3 600	zł
b) w poz. V pkt 2 „Opracowanie techniczne” z kwoty 14 400 do 18 000 zł,	tj. o	3 600	zł
c) w poz. V pkt 3 „Korekta” z kwoty 6 000 do 9 600 zł,	tj. o	3 600	zł
d) w poz. XII „Nadwyżka budżetowa” z kwoty 5 855 do 23 820,68 zł,	tj. o	17 965,68	zł

czyli zwiększyć wydatki w preliminarzu „Palestry” na 1961 rok
o sumę 28 765,68 zł

5. Sprawozdanie Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej NRA

Z kolei adw. M. Kulczycki odczytał protokół posiedzenia Komisji Rewizyjnej NRA z dnia 22 kwietnia 1961 r., poświęconego kontroli działalności finansowej i gospodarczej NRA za czas od I.X. do 31.XII.1960 r. oraz wykonaniu całości budżetu za rok 1960.

Komisja Rewizyjna na podstawie przeprowadzonej kontroli stwierdza, że gospodarka finansowa NRA w 1960 r. była prowadzona w sposób celowy i oszczędny, a pod względem formalnym — w sposób prawidłowy i nie budzący zastrzeżeń. Wobec tego Komisja Rewizyjna wnosi o udzielenie Naczelnej Radzie Adwokackiej absolutorium z działalności finansowo-gospodarczej w 1960 r.

W głosowaniu wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium przyjęty

został jednomyślnie, przy czym członkowie Wydziału Wykonawczego wstrzymali się od głosowania.

Na tym obrady plenarnego posiedzenia przerwano o godz. 16 min. 30 do następnego dnia.

* * *

6. Sprawa uchwały Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 9.III.1961 r. w przedmiocie udostępnienia akt spraw zakończonych organom władz państwowych

Posiedzenie w drugim dniu obrad otworzył o godz. 10 min. 15 Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej adw. F. Sadurski, który udzielił głosu adw. Zygmunтови Skoczko wi.

Mówca zreferował pkt 3 porządku dziennego, tj. sprawę uchwały Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 9 marca 1961 r. w przedmiocie udostępnienia akt spraw zakończonych organom władz państwowych. W uchwale tej Rada Adwokacka w Warszawie wyraziła pogląd, że można udostępnić akta adwokackie spraw zakończonych po usunięciu z nich — z ewentualnym udziałem delegata rady adwokackiej oraz w miarę możliwości z udziałem zainteresowanego adwokata — materiałów chronionych tajemniczą zawodową bądź innymi szczególnymi przepisami.

Wydział Wykonawczy uważając, że uchwała ta jest sprzeczna z przepisem art. 53 u.o. u.a. oraz z uchwałą Wydziału Wykonawczego z dnia 21.XI.1958 r., postanowił w dniu 29 marca 1961 r. na zasadzie art. 38 ust. 2 u.o. u.a. wykonanie uchwały Rady Adwokackiej w Warszawie zawiesić i sprawę przedstawić Naczelnej Radzie Adwokackiej do decyzji.

Referent w imieniu Wydziału Wykonawczego prosi o podjęcie uchwały uchylającej powyższą uchwałę Rady Adwokackiej w Warszawie.

Nad sprawą tą wywiązała się bardzo obszerna dyskusja, którą zainaugurował dziekan Garlicki, wyjaśniając genezę i motywy uchwały Rady warszawskiej. Zdaniem mówcy, zagadnienie polega na tym, czy można postawić znak równania między art. 53 u.o. u.a. a tezą, że tajemniczą zawodową objęte są całe akta podręczne adwokata. Rada stanęła na stanowisku, że w aktach podręcznych mogą być materiały, co do których nie można przyjąć, iż są one chronione tajemniczą zawodową, gdyż mogą nie mieć nic wspólnego z pracą zawodową adwokata oraz z tym, czego się dowiedział od klienta, a ponadto że mogą tam być materiały już ujawnione na zewnątrz, np. odpisy pozwu. Pryncypialne stanowisko, że całe akta podręczne są objęte tajemnicą, nie znajduje podstawy ustawowej i nie odpowiada wymaganiom życia.

Słuszny jest natomiast zakaz wydawania akt podręcznych bez jakiegokolwiek segregacji. Trzeba też mieć zaufanie do naszych własnych przedstawicieli, kierowników zespołów czy członków rad adwokackich, którzy dokonywać będą tej segregacji.

Z wywodami adw. Garlickiego polemizowało wielu mówców, a więc adw. Cerańka, Łyczywek, Cisewski, Brzeziński, Żywicki, Michalak, Albrecht, Maciejewski, Płocieniak i Kijas, którzy podkreślali m. i., że ani kierownik, ani delegat rady adwokackiej, nie znając sprawy, nie będą wiedzieli, co można uznać za tajemnicę zawodową. Dlatego też przyjąć należy zasadę opartą na art. 53 u.o. u.a., że adwokatowi nie wolno wydawać akt podręcznych. W związku z tym żądano utrwalenia tej zasady również w Zbiorze zasad etyki przez odpowiednie preredagowanie § 18 ust. 2 Zbioru.

Adw. Grzegorzewicz zaproponował wyjście kompromisowe, tzn. od bezwzględnej zasady, że akta podręczne są objęte tajemnicą zawodową, uczynić pewien wyjątek, a mianowicie, że z akt sprawy mogą być wydzielone w obecności prowadzącego sprawę adwokata pewne dokumenty obojętne z punktu widzenia tajemnicy zawodowej.

Dziekan Maciejewski wnosi o przekazanie sprawy Wydziałowi Wykonawczemu do ponownego rozważenia po uprzednim zasięgnięciu opinii rad adwokackich.

Adw. Żywicki, wypowiadając się za uchyleniem uchwały Rady warszawskiej, wnosi o dokładniejsze uzasadnienie uchwały NRA.

W zakończeniu dyskusji referent sprawy adw. Skoczek ustosunkował się do zgłoszonych uwag i zastrzeżeń podkreślając, że nie może być mowy o różnieniu materiału znajdującego się w aktach podręcznych na część objętą tajemnicą zawodową i na część tą tajemnicą nie chronioną, gdyż sprawę przesądza ustawa o u.a. w art. 53 głoszącym, że wszystko, co jest w aktach, jest objęte tajemnicą. Mówcą dodał, że Ministerstwo Sprawiedliwości również stoi na gruncie art. 53 i nie wydaje odmiennych zarządzeń.

W głosowaniu wniosek adw. Maciejewskiego, do którego przyłączył się adw. Garlicki, upadł znaczną większością głosów.

Przyjęto natomiast wszystkimi głosami przeciwko 5, na wniosek Wydziału Wykonawczego, uchwałę tej treści:

„Naczelna Rada Adwokacka uchwała uchylić uchwałę Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 9 marca 1961 r. w przedmiocie udostępniania organom władz państwowych adwokackich akt spraw zakończonych, jako sprzeczną z przepisem art. 53 ustawy o utroju adwokatury i uchwałą Wydziału Wykonawczego NRA z dnia 21 listopada 1958 r.”

Uzasadnienie

Rada Adwokacka w Warszawie w uchwale z dnia 9.III.1961 r. wyraziła pogląd, że organom władz państwowych można udostępnić akta adwokackie spraw zakończonych po usunięciu z nich — z ewentualnym udziałem delegata rady adwokackiej oraz w miarę możliwości z udziałem zainteresowanego adwokata — materiałów chronionych tajemnicą zawodową bądź innymi szczególnymi przepisami (np. sprawy przed sądami wojskowymi, sprawy, w których wyłączone jawność).

Uchwała ta jest spreczna z przepisem art. 53 u.o.u.a. i z uchwałą Wydziału Wykonawczego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 21.XI.1958 r. w sprawie udostępniania władzom podręcznych akt adwokatów. Według przepisu art. 53 u.o.u.a. adwokat jest obowiązany zachować w tajemnicy wszystko, o czym dowiedział się z tytułu wykonywania zawodu adwokackiego. To zaś, co znajduje się w aktach podręcznych adwokata, jest niewątpliwie materiałem, o którym adwokat dowiedział się z tytułu wykonywania zawodu, a więc podlega obowiązkowi zachowania w tajemnicy. Tak szeroki obowiązek ustawowy włożony na adwokatów uzasadniony jest interesem osób, które powierzają adwokatom prowadzenie swoich spraw. Obowiązek ten, zdaniem Naczelnej Rady Adwokackiej, ciąży na adwokacie bezwarunkowo i we wszelkich okolicznościach.

Od obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej nie może zwolnić adwokata żaden organ adwokatury, żaden zaś organ państwowy nie może wymagać od ad-

wokata naruszenia tego obowiązku. Okazanie do wglądu lub wydanie akt adwokackich spraw zarówno będących w biegu, jak i zakończonych, z wyjątkiem wypadków przewidzianych w art. 140 k.p.k., stanowi naruszenie tajemnicy zawodowej.”

W dalszym ciągu obrad Wiceprezes Janczewski przedstawił stanowisko powołanej poprzedniego dnia Komisji wobec zgłoszonych wniosków i poprawek do Zbioru zasad etyki adwokackiej. Poprawek tych zgłoszono około 30. Część poprawek Komisja proponuje uwzględnić, pozostałe zaś odrzucić.

W głosowaniu przyjęto szereg poprawek, m. i. do § 1, 5, 6, 9, 12, 14 (który skreślono), 18, 19, 22, 26, 49, 51, 54.

Przyjęto dalej § 7 w następującym brzmieniu:

„Adwokat, zamierzając wystąpić na drogę sądową przeciwko osobie, która go zniesławiła, powinien uprzednio uzyskać zezwolenie właściwej rady adwokackiej.”

Zmieniono też kolejność § 31 do 38.

Po uchwaleniu poprawek Prezes Sadurski poddał pod głosowanie cały poprawiony w ten sposób projekt, który został przyjęty jednogłośnie. (Zbiór zasad, stanowiący załącznik do niniejszego protokołu, opublikowany już został w numerze 6 „Palestry” z br.).

Plenum upoważniło następnie Wydział Wykonawczy do nadania ostatecznej redakcji uchwalonemu Zbiorowi zasad, po czym przyjęto przez aklamację wniosek adw. Żywickiego tej treści:

„Naczelna Rada Adwokacka wyraża Wiceprezesowi Janczewskiemu podziękowanie za wielki wkład pracy włożony w opracowanie Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu.”

W dalszym ciągu posiedzenia odbyła się dyskusja nad oświadczeniem złożonym przez Prezesa Sadurskiego w zagajeniu obrad oraz nad ogólną sytuacją w adwokaturze.

Adw. Kijas wnosi, aby Wydział Wykonawczy po wejściu w życie rozporządzenia o wynagrodzeniu adwokatów zażądał od rad adwokackich danych co do tego, jak nowa taksa odbiła się na sytuacji zespołów adwokackich.

Dziekan Piasecki proponuje powołanie komisji, która by nawiązała kontakt z KC PZPR w celu przedyskutowania problemów adwokatury.

Adw. Żywicki zaznacza, że dzisiejsza dyskusja powinna dotyczyć spraw bliskich. Plenum Naczelnej Rady Adwokackiej nie zajmowało się dotychczas sprawą nowej taksy, gdyż w grudniu 1960 r., kiedy było ostatnie plenarne posiedzenie NRA, sprawa ta nie była jeszcze aktualna. Pożądane jest więc zajęcie dziś stanowiska, w związku z czym mówca zgłasza projekt rezolucji.

Dziekan Albrecht w dłuższym przemówieniu podkreślił konieczność znalezienia — w interesie adwokatury — form prowadzących do prawidłowego i stałego kontaktu z władzami kierowniczymi i nadzorczymi. W interesie adwokatury leżałoby też zwiększenie uprawnień rad adwokackich. Pozwoliłoby to usunąć wiele zła bez potrzeby weryfikacji. W zakończeniu swych wywodów mówca wypowiada

się przeciwko wnioskowi dziekana Piaseckiego, gdyż do reprezentowania interesów adwokatury powołane jest Prezydium, które w składzie powiększonym o kolegów aktywnych politycznie mogłoby przedstawić swe poglądy Partii i Ministrowi.

Prezes Sadurski przedstawił dotychczasowe starania Prezydium NRA do nawiązania stałego kontaktu zarówno z kierownictwem Ministerstwa Sprawiedliwości, jak i z czynnikami PZPR, po czym zapowiedział zwołanie w niedalekiej przyszłości plenarnego posiedzenia NRA dla omówienia sytuacji w adwokaturze.

Adw. Łyczewek uważa, że obowiązkiem Naczelnej Rady Adwokackiej jest zajmować się nie tylko bliskimi sprawami adwokatury, ale także dalszymi, by nie być zaskoczonym i bezbronnym. Konieczne jest też prowadzenie akcji wyjaśniającej rolę adwokatury. „Palestra” powinna się stać terenem dla dyskusji nad różnymi spornymi zagadnieniami w sposób dobrze przygotowany naukowo.

Wiceprezes Janczewski omówił przebieg konferencji, jaka odbyła się między kierownictwem Ministerstwa Sprawiedliwości a Prezydium NRA dnia 21 lutego 1961 r., a następnie sprawę nowej taksy i starań Wydziału Wykonawczego o zmianę projektu Ministerstwa. Należy wszystko zrobić, by przygotować się do zagadnień, które mogą być wysunięte w związku ze zmianami ustawy o ustroju adwokatury rozważanymi przez Ministerstwo Sprawiedliwości, zwłaszcza że — jak to oświadczył Minister Zawadzki — sprawy te będą omawiane z organami adwokatury. W zakończeniu mówca wypowiada się za rezolucją zgłoszoną przez adv. Żywickiego po dokonaniu w niej pewnych zmian.

Dziekan Płocieniak uważa, że obecnie cała praca Naczelnej Rady Adwokackiej powinna skoncentrować się nad opracowaniem projektu ustawy o ustroju adwokatury przy uwzględnieniu momentów wysuniętych w toku dzisiejszej dyskusji.

Wiceprezes Ceranka poruszył sprawę kontaktów adwokatów-członków PZPR z władzami partyjnymi co do zagadnień adwokatury i stwierdził, że czynić należy wszystko możliwe dla właściwego rozwiązania tych zagadnień.

Przemawiali jeszcze dziekani Kosiński i Gąsiorowski w związku z wnioskiem dziekana Piaseckiego, po czym Prezes Sadurski poddał pod głosowanie rezolucję proponowaną przez adv. Żywickiego.

Rezolucja ta, przyjęta jednomyślnie, brzmi:

„Plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej solidaryzuje się ze stanowiskiem konferencji dziekanów i członków Wydziału Wykonawczego NRA odbytej w dniu 4.III.1961 r. w sprawie projektu nowych przepisów o wynagrodzeniu adwokatów.

Plenarne posiedzenie NRA z zalem stwierdza, że zastrzeżenia do wyżej wymienionego projektu zgłoszone przez samorząd adwokacki zostały jedynie w nieznacznej części uwzględnione przez Ministra Sprawiedliwości. W szczególności budzi niepokój usztywnienie przepisów o wynagrodzeniu adwokatów przez zniesienie dotychczasowego przepisu § 3a, zezwalającego na podwyższenie wynagrodzenia w sprawach specjalnie zawiłych i pracochłonnych. To usztywnienie taksy adwokackiej spowoduje pokrzywdzenie przede wszystkim wysoko kwalifikowanych adwokatów, którym strony z reguły powierzają do prowadzenia najtrudniejsze i najbardziej skomplikowane procesy, spowoduje naru-

szenie jedynie słusznej zasady, że wynagrodzenie powinno pozostawać we właściwej proporcji do nakładu i wartości pracy.

Plenarne posiedzenie NRA wypowiada się za przyznaniem wojewódzkim radom adwokackim prawa podwyższania wynagrodzeń — w wypadkach szczególnie na to zasługujących — do wysokości potrójnych stawek maksymalnych taksy.

Naczelna Rada Adwokacka wypowiada pogląd, że nowe przepisy mogą nie tylko spowodować spadek wynagrodzeń poszczególnych adwokatów, lecz jednocześnie przyczynić się do zachwiania równowagi finansowej znacznej liczby zespołów adwokackich i zagrozić budżetom rad adwokackich.

Naczelna Rada Adwokacka uważa, że sprawa ustalenia wysokości wynagrodzeń nie jest ostatecznie zamknięta, i powołując się na oświadczenie przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości, iż rozporządzenie o wynagrodzeniu adwokatów może ulec w razie potrzeby dalszym zmianom, apeluje do Ministra Sprawiedliwości o ponowne rozważenie sprawy oraz uwzględnienie słusznych postulatów adwokatury."

Przyjęto następnie wniosek adw. Brzezińskiego zobowiązujący Wydział Wykonawczy do zwołania w terminie jak najwcześniejszym plenarnego posiedzenia Naczelnej Rady Adwokackiej poświęconego ocenie sytuacji adwokatury.

Z kolei przyjęto wniosek adw. Łyczywka, by Wydział Wykonawczy przesłał członkom NRA tezy, które mają być omawiane na tym plenarnym posiedzeniu.

Przyjęto dalej wniosek zlecający Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej podjąć starań o zorganizowanie w Komitecie Centralnym PZPR konferencji w sprawach adwokatury z udziałem adwokatów-członków stronnictw politycznych.

Jednomyślnie przyjęto również wniosek adw. Żywickiego z poprawką adw. Łyczywka. Wniosek ten brzmi:

„Plenum Naczelnej Rady Adwokackiej zleca Wydziałowi Wykonawczemu, aby w porozumieniu z władzami państwowymi i ZPP wysłał delegatów do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowych celem przestudiowania pracy zespołów adwokackich w tychże krajach."

7. Wolne wnioski

Sprawę wpłat rad adwokackich na Fundusz Samopomocy Koleżeńskiej zdjęto z porządku dziennego.

Ponieważ żadnych wolnych wniosków nie zgłoszono, Prezes Sadurski zamknął posiedzenie o godz. 17.

B. Zjazd dziekanów wojewódzkich rad adwokackich

W dniu 10 czerwca 1961 roku w siedzibie Naczelnej Rady Adwokackiej odbył się Zjazd dziekanów wszystkich wojewódzkich rad adwokackich. W Zjeździe wzięła udział ob. Matwinowa, dyrektor Biura do Spraw Adwokatury w Ministerstwie Sprawiedliwości.